PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, czwartek 21 czerwca 1928 r. | Nr. 41 (140)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas, 18.VI. w art. p. n. „Improwizowany dyplomata i projekt autonomji wileńszczyzny", nawiązując do wywiadów prof. Herbaczewskiego, udzielonych prasie zagranicznej i polskiej, o tem, że „wystarczy dać Wileńszczyźnie autonomję, a nawiązanie stosunków polsko-litewskich nie nasunie wiele trudności", zaznacza, że plany Herbaczewskiego, aczkolwiek zainteresował się niemi sam Chamberlain, nie znajdują poparcia i zainteresowania w Polsce. Dziennik pisze, że idea federacji w Polsce przeżyła się. Górę wzięły poglądy prawicy, zmierzające do „inkorporacji" Litwy. Dziennik przytacza znany pogląd prasy litewskiej, wdg. którego Polska dąży do zagarnięcia Litwy w tym celu, by otrzymać szerszy dostęp do morze Bałtyckiego, a „wzmocniwszy się, zdusić Prusy Wschodnie"... „Ideologja prawicy — pisze w d. ciągu dziennik — odziałała również na Piłsudskiego i lewicę, gdyż Piłsudski — dawniej zapalony federalista— obecnie o federaliźmie nie wspomina. A i lewica polska, która swego czasu tyle mówiła i pisała o federacji z Ukrainą i Białorusią, obecnie nie mówi nawet o udzieleniu tym krajom chociażby najbardziej ograniczonej autonomji". Dziennik ironizuje „zaimprowizowane" plany Herbaczewskiego, przyczem zaznacza, że gdyby nawet Chamberlain rzeczywiście zainteresował się projektem Herbaczewskiego, zarzuconym już dawno przez Piłsudskiego i pepesowców, to i wówczas Piłsudski i Zaleski „nie zdejmując masek pokoju", znajdą wyjście ". Dla pozoru — kończy dziennik — zgodzą się oni na przyjęcie tego projektu, a gdy zgodnie z zasadami demokracji — odwołają się oni do posłów kraju Wileńskiego, to ci oświadczą, że Wilno jest bardziej polskie niż Warszawa nawet i że projekt autonomji jest utworem samego Lucyfera, zmierzającym do zwężenia praw lojalnych Wilnian i ich polskości. Poczem Zaleski i Piłsudski będą mogli oświadczyć Chamberlainowi, że uczynili wszystko, co był w ich mocy, lecz przeciwko świętej woli mieszkańców iść nie mogą. Jedynem przeto wyjściem jest — ich zdaniem — jeszcze raz ochrzcić Litwinów i oddać ich na wychowanie Polsce".

Lietuvos Aidas, 18.VI. informując o VI-ym dorocznym ogólnym zjeździe „szaulisów" w Kownie, podaje przemówienie Woldemarasa na tym zjeździe, który podkreślił że „szaulisów" litewskich czeka jeszcze olbrzymia praca, a mianowicie, — obrona państwa litewskiego i oswobodzenie Wilna. Omawiając stosunki polsko-litewskie, premjer litewski zaznaczył, że mocarstwa żądają od Litwy nawiązania „pokojowych" stosunków z Polską, a że rząd litewski uparcie broni interesów narodu. W końcu przemówienia Woldemaras wyraził nadzieję, że Litwini, zjednoczeni pod sztandarem „szaulisów", wkroczą do Wilna. Minister obrony krajowej Daukantas, witając zjazd w imieniu armji litewskiej, mówił: „Szaulisi! na ostatniej sesji Ligi Narodów żądano od nas, abyśmy się poddali Polakom. My nie chcemy wojny i rozlewu krwi. Spór polsko-litewski został odłożony do m-ca września. Jak spór ten zostanie rozstrzygnięty — w drodze pokoju czy wojny — tego jeszcze przewidzieć nie można. Zginiemy albo zwyciężymy!"

Dzień Kowieński, 18.VI. (Kowno), przytaczając streszczenie przemówień Woldemarasa i Daukantasa na zjeździe „szaulisów", podaje następujący ustęp z przemówienia Woldemarasa, który pominięty został w prasie litewskiej: „Na zjazd „szaulisów" skierowane są spojrzenia nietylko narodu litewskiego, ale również Polski, Anglji i Francji, które, stwierdzając jedność Litwinów, przestaną żądać od nich pojednania się z Polską".

The Daily Telegraph ,18.VI. podaje koresp. „Chicago Tribune" omawiając wizytę floty brytyjskiej na morzu Bałtyckiem. Podkreśla zaalarmowanie

Moskwy, spodowane tem, że tegoroczny skład floty brytyjskiej jest dwa razy większy od składu floty sowieckiej nad Bałttykiem i że ponadto flota ta jest dziesięć razy silniejsza od floty sowieckiej. Moskwa twierdzi, że Anglicy popierają obecnie Polskę przeciwko Litwie. Prasa sowiecka oświadcza, że w razie decyzji Polaków zaanektowania reszty Litwy, flota brytyjska na Bałtyku potrafi przeszkodzić rządowi sowieckiemu w interwencji.

Münchner N. Nachrichten, 14.VI. w art. wst. „Brennende Ostgrenzen" omawia zaostrzenie się sporu polsko-litewskiego. Groźbami Polska nie wymogła nic na Litwie i chociaż wielkie państwa w Genewie ją skarciły, przecież Litwa pozostała niewzruszona. „Należy powitać stanowisko Woldemarasa — pisze autor — który nie chce dopuścić, aby się polskie wpływy rozszerzyły na dalsze terytorja, przez co położenie Niemiec na wschodzie jeszcze bardziej stałoby się nieznośne. Narazie Woldemarasowi udało się i nadal utrzymać stosunki z Polską w zawieszeniu. Min. Zaleski gromadzi wojska. Jeżeli jego groźba się sprawdzi, to i dla Niemiec sprawa granic wscshodnich wejdzie w stadjum decydujące.

Wakyt, 11.VI. w art. wst. (red. nacz. Mehmed Assim beja) w związku z ostatnią sesją Ligi Narodów omawia szczegółowo kwestję Wilna. Pismo streszcza historję przyłączenia Wilna do Polski, powołując się na uchwałę Sejmu wileńskiego z 1922 r., na decyzję Konferencji Ambasadorów z 1923 r. i na orzeczenie Ligi Narodów, potwierdzające tę decyzję. Autor zastanawia się następnie nad ogłoszeniem w nowej konstytucji Litwy Wilna jako stolicy tego państwa. Dziennik uważa podobne postępowanie za przeciwne postanowieniom instancyj międzynarodowych. Autor nie chce przypuścić, aby Liga Narodów zniosła swą własną poprzednią decyzję w tej sprawie; naraziłaby tem na poważny swank swój autorytet moralny.

OŚWIADCZENIA MIN. ZALESKIEGO.

Deutsche Diplomatisch Politisch Korrespondenz, 20.VI. omawia wywiad min. Zaleskiego, udzielony „Epoce". O wskazaniu przez ministra na to, iż ostatni hałas podniesiony w prasie niemieckiej pozwalałby wnosić o braku w Niemczech woli utrzymania pokoju, agencja pisze: „Jest to zarzut, którego najostrzejszemu odparciu p. Zaleski nie powinien się dziwić". Jeżeli p. Zaleski zaprzecza Niemcom prawa do pokojowej rewizji traktatów, przedstawiając ją jako niebezpieczeństwo dla pokoju, to zapomina on widocznie również o postanowieniach art. 19 paktu Ligi Narodów. Całą tę akcję, rozpoczętą w Paryżu, która przez późniejsze próby osłabienia bynajmniej nie stała się szczęśliwszą, okazał polski minister Spraw Zagranicznych zdumiewający brak zrozumienia dla rozwoju politycznego, który dokonuje się oddawna już daleko poza obrębem granic Niemiec.

Deutsche Tageszeitung, 20.VI. zwalcza tezę min. Zaleskiego, który dążenie do pokojowej rewizji granic nazwał równoznacznem z napadem zbrojnym. Dziennik zwraca szczególną uwagę Ligi Nar. na powyższy ustęp wywiadu min. Zaleskiego i zaznacza, że jest to kubeł zimnej wody dla tych Niemców, którzy wierzyli w gotowość Polski do pokojowej rewizji granic. Oświadczenie min. Zaleskiego stoi w rażącej sprzeczności z oświadczeniami Mussoliniego i hr. Bethlena o możliwości rewizji granic, którzy teraz już dowiedzieli się, że w tym względzie nigdy nie będą mogli liczyć na Polskę. Niemcy zaś w linje ich polityki zagranicznej, brzemiennej w przyszłe doniosłe wypadki, będą kierowali się sposobami postępowania swoich przeciwników traktatowych.

Kreutzzeitung, 20.VI. omawia mowę min. Zaleskiego i twierdzi, że sensacja, jaką to przemówienie wywołało, okazała się ministrowi niewygodną i dlatego też starał się w Warszawie zaciemnić sens swych słów. Jednakże oświadcza dziennik, wiemy teraz z najlepszego źródła, że polityka francuska, to znaczy polityka grupy państw, znajdujących się pod kierownictwem Francji, zmierza do wymuszenia na Niemcach Locarna wschodniego za pomocą odmowy ewakuacji Nadrenji.

Frankfurter Zeitung, 20.VI. omawiając interview ministra Zaleskiego w „Epoce" pisze, że „oba postanowienia zawarte we wstępie do locarneńskiego traktatu rozjemczego dały Polsce uroczyste zapewnienie, iż Niemcy nie będą przeprowadzać zmian granic bez zgody Polski i że Rzesza niemiecka przy regulowaniu tego rodzaju kwestji zrzeka się stosowania siły. Polacy wiedzą dobrze, że nie uzyskają zagwarantowania swych granic przez Anglję. Jednakże gwarancję francuską otrzymali faktycznie już w Locarno, pomimo to nie zadawalają się tem. Dziennik nazywa zachowanie się ministra Zaleskiego nierozsądnem. Nastrój przyjazny jest przecież warunkiem wstępnym do wszystkiego innego.

Frankurter Ztg. 18.VI. w art. wst. powraca jeszcze do oświadczeń min. Zaleskiego w Paryżu i obszernie roztrząsa stosunki polsko-niemieckie. Autor dowodzi, że min. Zaleski wie iż bliskie jest rozstrzygnięcie sprawy Nadrenji. Przy każdej sposobności okazuje on, że jest bardzo pokojowo usposobiony, a Polska usilnie stara się o zaprowadzenie dobrych stosunków z Niemcami. Tymczasem ostatnio podburza Francuzów i Belgów w sprawie, która dla całego narodu niemieckiego jest b. ważna. W ten sposób nie tworzy się — pisze autor — nastroju pokojowego, który jest warunkiem dobrych stosunków. Inaczej postępuje min. Benesz, który z Lokarna wyciągnął wniosek, że powinien z Niemcami żyć w zgodzie. Marsz. Piłsudski w Genewie oświadczył Stresemannowi, że dąży do ułożenia z Niemcami prawdziwie przyjacielskich stosunków, ale min. Zaleski nie postępuje według tej zasady.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

De Telegraaf, 10.VI. zamieszcza artykuł o rolnictwie w Polsce, w którym wskazuje na straszliwe zniszczenia, dokonane podczas wojny światowej a następnie przez bolszewików. Mimo, iż pałace jeszcze przeważnie nie są odrestaurowane (przykład — Landwarowo), to jednak budynki niezbędne dla rolnictwa są już nanowo odbudowane. Autor pisze, że przed stabilizacją budżetu i waluty rząd nie mógł poświęcić do-

statecznej uwagi odbudowie rolnictwa, lecz natychmiast zajął się tem energicznie, gdy budżet został zrównoważony. Jest to olbrzymią zasługą Marszałka Piłsudskiego i „intrygujący przeciw niemu polityczni przeciwnicy zapominają, ile zdziałał on dla kraju. Lecz nie zaniecha on swego zadania i z parlamentem lub bez parlamentu będzie dalej je prowadzić. Program jego nie jest prawicowy lub lewicowy, lecz ma na oku odbudowę i rozkwit kraju pod silnemi rządami“. Artykuł omawia następnie różne zarządzenia rządowe, popierające rozwój rolnictwa, i mówi o niektórych działach przemysłu rolnego i o przemyśle drzewnym. M. in. artykuł chwali bardzo Centrale Suiker Maatschappy za to, iż dzięki temu towarzystwu holenderskiemu cukrownictwo polskie wchodzi w nowy okres rozkwitu.

El Ittihad (Kair) 13.V. w dziale gospodarczym zamieszcza obszerny artykuł o produkcji węgla kam. w Polsce. Dziennik podkreśla, iż Polska zajmuje 3-cie miejsce w świecie co do wydobycia węgla i że jakość jego jest wyborowa. Po szczegółowym opisie gatunków węgla polskiego dziennik proponuje zainteresowanym jego importem zwrócić się po informacje do izby handlowej polsko-egipskiej w Kairze.

Ten sam dziennik z d. 21.V. zamieścił artykuły o wytwórczości żelaznej i szklanej w Polsce.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

Il Popolo d'Italia, 17.VI. przedrukowuje artykuł z półurzędowego organu w Sofji, „La Bulgarie“, która utrzymuje, że postępowanie Mussoliniego względem Francji i Jugosławji raz jeszcze jest dowodem, iż Bułgarja może z całą ufnością zwrócić się ku Włochom, które nigdy nie odmówią jej pomocy. Serdeczne obecnie stosunki Włoch z Anglją i Węgrami mogą być pożyteczne i dla Bułgarji. Deklaracje Mussoliniego dowodzą jego przyjaznych uczuć dla zubożałej Bułgarji.

Tremonia, 8.VI., podkreślając zmianę tonu mowy Mussoliniego, zaznacza, że Włochy mogą się wykazać pewnymi sukcesami w polityce, jednak tylko poparcie Anglji umożliwiło te sukcesy. Dlatego może podkreślił Mussolini, że polityka włoska jest zupełnie samodzielna! Chłodny ton, w jakim wyraził się on o Polsce, musi zadziwić po wizycie min. Zaleskiego, do której przywiązywano daleko idące kombinacje polityczne.

Co do Niemców, wspomniał sprawę Tyrolu południowego, jako sprawę wewnętrzną. Nacjonalizm Mussoliniego nie zrozumie nigdy sprzeczności, która leży w tem, że uznaje aspiracje Węgrów do zmiany traktatu w Trianon, a z drugiej strony nie widzi, że traktat w St. Germain również boleśnie dotknął Austrję. Należy życzyć Mussoliniemu, by zrozumiał, że umiejętnością dyplomatyczną można więcej uzyskać, niż przez wojnę“.

The New Statesman, 16.VI. O. Knight w liście do redakcji podkreśla, że każdy człowiek, dobrze życzący Węgrom, musi uważać wystąpienia prasy Lorda Rothermere'a za pożałowania godne. Sprawie węgierskiej zadano w ten sposób wielki cios moralny. W d. c. autor pisze, że przyjaźń włosko-węgierska nie przyczyni się do zdobycia wielu przyjaciół w Anglji dla sprawy Węgier. Wielu dalekowzrocznych ludzi w Anglji obawia się, by przymierze węgiersko-włoskie nie przyczyniło się do zniknięcia Węgier z mapy Europy.

SYT. POLIT. NA BAŁKANACH.

Le Matin, 19.VI. zamieszcza korespondencję Sauerweina z Lublany. Autor pisze, że skargi Słoweńców są całkowicie uzasadnione. Skargi te o tyle bardziej zasługują na uwagę, że łączą się one ze wszystkiemi konfliktami pomiędzy Włochami i Jugosławją; ucisk włoski doprowadził ludność do rozdrażnienia, którego nikt nie powinien lekceważyć, gdyż wiąże się to ściśle ze sprawą utrzymania pokoju powszechnego. Serbowie uskarżają się m. in. na utworzenie przez Włochy w Albanji bazy wojskowej skierowanej przeciwko nim; Kroaci niepokoją się kampanją prasy faszystowskiej w sprawie Dalmacji; mieszkańcy terenów naddunajskich są zaalarmowani na skutek porozumienia pomiędzy Rzymem a Budapesztem. Jednakże polityka Włoch wywołała również objawy pocieszające, a mianowicie doprowadziła do zespolenia różnych szczepów południowo-słowiańskich, w tempie tak szybkiem, jakiego nie udałoby się im osiągnąć bez przymusu z zewnątrz. Ciekawą konsekwencją postępowania Włoch jest również zmienna orjentacja Kroatów i Słoweńców, którzy bezpośrednio po wojnie okazywali zaufanie Włochom, uważając ich za swych wybawców, w przeciwieństwie do Niemców. Dziś wszystko się zmieniło i jeżeli Włochy będą nadal prowadziły tego rodzaju politykę, doprowadzi ona w końcu do ścisłego zjednoczenia Słowian z Niemcami — a wiadomo, kto na tem skorzysta.

Le Temps, 19.VI. pisze w związku z przedłożeniem Skupsztynie przez Marinkowicza układów w Nettuno do ratyfikacji, że większość wypowie się jednak za projektowaną ratyfikacją tych układów, które stanowiłyby punkt wyjścia dla nowej orjentacji politycznej pomiędzy Rzymem a Belgradem. Zapewne, że samo ratyfikowanie tych układów nie wystarczy samo przez się do ostatecznego załagodzenia stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławją, jednakże przygotowuje ono teren dla przyszłych pertraktacyj, które mają wielkie znaczenie polityczne. Gabinet włoski uważa, że porozumienie pomiędzy Włochami i Albanją dotyczy wyłącznie tych dwóch państw, które nie mają potrzeby nikomu się tłómaczyć ze swego postępowania. Należałoby jednak wyjaśnić to całe nieporozumienie i dać w tej czy innej formie zapewnienie rządowi Jugosłowiańskiemu, że porozumienie włosko-albańskie i sposób, w jaki Włochy chcą wykorzystać sytuację polityczną Albanji, nie zagraża ani pośrednio, ani bezpośrednio bezpieczeństwu królestwa Serbów, Kroatów i Słoweńców. Jeżeli oba te państwa, Włochy i Jugosławja — są usposobione pokojowo i nie myślą — jakby to należało wnosić z obecnej sytuacji — o wywołaniu jakiejś awantury, którąby rozpętała burzę w całej Europie — to należy żywić na-

dzieję, że w następstwie odprężenia, jakie się daje zauważyć od kilku miesięcy — pomiędzy Rzymem a Belgradem nawiązane zostaną przyjazne pertraktacje. Ratyfikacja układów w Nettuno byłaby znakomitem podłożem dla tych pertraktacyj.

Neue Freie Presse, 19.VI. Sauerwein zdaje sprawę z rozmowy swej z królem jugosłowiańskim Aleksandrem, który poczynił ważne oświadczenia. Król stwierdził, że Jugosławja wierzy w swoją lepszą przyszłość, spodziewa się wyjść zwycięsko z trudności i nie obawia się okrążenia. Jej przyjaźń z Francją oparta jest na wspólnem dążeniu obu narodów do pokoju.

POLITYKA ZAGR. TURCJI.

Dżemhuriet, 7.VI. uważa zawarcie paktów afgańsko-tureckiego i italo-tureckiego za poważny sukces polityki tureckiej; bowiem Turcja pozyskała sobie w ten sposób dwuch potężnych przyjaciół w Azji Środkowej oraz w Europie południowej i w wschodniej części morza Śródziemnego. Z drugiej strony, tak Afganistan, jak i Włochy zdobyły sobie przyjaźń Turcji, zajmującej w światowej polityce nader poważne miejsce zarówno ze względu na jej siłę jak i na niezwykle korzystną sytuację geograficzną. Turcja może się szczycić tem, że potęga jej ciągle wzrasta; wzrasta również i liczba jej przyjaciół.

Gazette de Lausanne, 13.VI. pisze, że dyplomacja turecka rozwija żywą działalność. 25 maja zawarto traktat z Afganistanem, 30 — z Włochami. Traktat z Włochami dowodzi, że rząd faszystowski zaniechał gwałtownej ekspansji w Azji Mniejszej, co może tylko utrwalić pokój świata. Co do traktatu z Afganistanem, to mimo, iż nie obchodzi on bezpośrednio Europy, wymaga jednak pewnych komentarzy: Anglja dość chłodno przyjęła króla Amanullaha, co wywołało przyjazną dla niego demonstrację ze strony Sowietów. Pomimo pochlebstw Moskwy Amanullah nie zawarł jednak z nią traktatu, lecz zachował wszystkie swe sympatje dla Turcji. Możliwe, że sojusz ten będzie uzupełniony przez przyłączenie się doń Persji. Dowodzi to zbudzenia się Azji. Persja jest już członkiem Ligi Narodów. Jeżeli Turcja i Afganistan zgłoszą swoją kandydaturę, Liga powinna chętnie przyjąć te państwa.

WYBORY W AMERYCE.

The Times, 16.VI. w art. wst. omawia wysunięcie kandydatury Hoover'a i pisze, że szanse partji republikańskiej ponownego uzyskania władzy są b. duże. W r. 1920 i w 1924 zwyciężyli oni demokratów w stosunku 2 do 1 i od tego czasu nie zaszło nic takiego, coby miało wskazywać na mogącą zajść zmianę. Jednym z bezpośrednich wyników nominacji Hoover'a będzie zwiększenie szans gub. Smith'a na nadchodzącej konwencji demokratycznej. Demokraci przypisują swą porażkę w 1920 r. sprawie Ligi Nar. Ich równie ciężka porażka w 1924 r. była przykrą niespodzianką, przypisywaną złemu wrażeniu, jakie wywarła na społeczeństwie ameryk. niemożność demokratów zgodnego wysunięcia dostatecznie silnej kandydatury. Obecnie, gdy republikanie zjednoczeni wysuwają Hoover'a — demokraci nie mogą sobie nadal pozwolić na luksus walk frakcyjnych.

The Daily Telegraph, 16.VI. w art. wst., omawiając proklamowanie kandydatury Hoover'a, pisze że jest on gorącym zwolennikiem propozycji Kellogg'a co do paktu wykluczającego wojnę. Autor uważa, że jednogłośny wybór Hoover'a przez konwencję przygotował drogę do entuzjastycznej a zapewne i zwycięskiej kampanji.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Manchester Guardian, 18.VI. w art. wst. pisze, że dotychczas nie są znane dokładne dane w związku z napadem w Medjolanie na urzędnika ambasady brytyjskiej. Autor uważa, że incydent ten jest niepokojący i wyraża nadzieję, że minister spraw zagranicznych poda dokładne dane oraz swoje zarządzenia w tej sprawie. Reuter donosi, że napastnicy byli to faszyści, którzy zdawali sobie sprawę, kogo atakują, gdyż widzieli poprzednio paszport dyplom. urzędnika w policji. Według pewnych informacyj, władze brytyjskie i włoskie ukrywały ten incydent. Izba Gmin powinna żądać szczegółowych wyjaśnień.

The Daily Herald, 18.VI. w art. wst. omawia pobicie ang. urzędnika dyplomatycznego w Medjolanie i wyraża niezadowolenie z powodu stanowisńa Foreign Office, która zbyt daleko posuwa tolerowanie zwyczajów „faszystowskich przyjaciół" Chamberlain'a.

Rziszska Straż, 17.VI. pisze z powodu przemówienia min. Benesza w komisji spraw zagr. Senatu, że zbagatelizował on aferę w St. Gothard. Autor twierdzi, że min. Benesz traktuje interesy swojego kraju po macoszemu, gdyż Liga Narodów w tej aferze nie przyznała słuszności Czechosłowacji w najmniejszym nawet stopniu i państwo czechosłowackie wyszło z niej upokorzone. Dziennik w d. c. gwałtownie atakuje ministra m. in. za traktowanie po macoszemu sprawy propagandy zagranicznej.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

L'Ere Nouvelle, 13.VI. — Buisson: Pour le rapprochement franco-allemand. — Le „Casque d'acier" au Reichstag.

L'Humanité, 13.VI. — Une nouvelle trahison de la social - democratie. La grande coalition en Allemagne.

L'Action Française, 13.VI. — J. B.: Gouvernement et coalitions en Allemagne.

*

Der Tag. 15.VI. Dr. G. Schultze-Pfaelzer. „Trianon — Ungarn".

Deutsche Allgem. Ztg. 17.VI. Wentzcke P. Deutsche Schicksalsgemeinschaft an Rhein und Weichsel. — 15.VI. W. Adm. Hollweg. Kellog — Pakt und Seemacht.

Deutsche Allg. Ztg., 20.VI. Dr. Mathis. Bei Herbert Hoover — Persönliche Eindrücke. — China im Gleichgewicht.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40

Drukowane na prawach rękopisu.